Mecz ROW-u z Górnikiem zgromadził największą widownię w I rundzie Pucharu Polski. Powody tego były dwa. Pierwszy to taki, że Górnik ma dużo kibiców, a z Zabrza do Rybnika jest blisko, a drugi, że fani obu klubów są zaprzyjaźnieni. Ze względu na głośny doping i oprawę pirotechniczną, mecz ten wypadł okazale pod względem kibicowskim. Piłkarsko Górnik nie zachwycił, ale pewnie wygrał.



Przebywając od kilku dni niedaleko Rybnika nie mogłem nie wybrać się na to spotkanie. W tym sezonie byłem w Zabrzu na meczu Górnika z Legią i Torcida zrobiła na mnie bardzo dobre wrażenie. Miałem nadzieję, że na trybunach w Rybniku zasiądzie nawet 10 tys. osób. Pojawiło się ich sporo, bo 5516 i stworzyli bardzo fajne widowisko. Jadąc, a potem idąc na stadion, widziałem wszędzie nadciągających fanów Górnika. Zaryzykuję i napiszę, że na moje oko było ich na stadionie więcej niż miejscowych.

W I połowie młyny obu klubów siedziały osobno. Momentami tylko prowadziły wspólny doping. W tej części meczu siedziałem za bramką, na którą atakował Górnik, czyli byłem blisko zabrzańskiej Torcidy. Dzięki temu stworzyłem film z ich dopingiem w pierwszej połowie, który jest poniżej.

Z mojej pozycji słabo słyszałem doping ROW-u. Górnicy ich zagłuszali swoimi śpiewami. Udało mi się jednak nagrać, jak z pomocą kibiców gości skandowali, że ROW Rybnik to tylko piłka.

W II połowie przeniosłem się na drugą stronę, bo bardziej liczyłem na gole Górnika. Jego fani też się przenieśli. Usiedli razem z kibicami ROW-u, którzy na swoich flagach mają wypisane nazwy Grubiorze i Gladiators. Od tej pory prowadzono wspólny doping. Jego szczytowym momentem było odpalenie rac. Wszystko to na filmie poniżej.

Górnik zagrał m.in. bez Angulo i Loski. Na boisku nie było widać, że oba kluby dzielą aż dwie ligi. Piłkarze ROW-u przez większość meczu byli równorzędnymi rywalami. Ostatecznie Górnik wypunktował ich strzelając w każdej połowie po jednym golu. Bramki zdobyli Szymon Matuszek i Marcin Urynowicz. Z jednej strony Górnik nic wielkiego nie gra, a z drugiej wygrywa mecze. Po tym chyba poznaje się klasowe drużyny.

Ten mecz potwierdził, że wylosowanie klubu ekstraklasowego przez zespół z niższej ligi, to często jest wielkie wydarzenie w danym regionie. Organizator Pucharu Polski jakby nie dostrzegał tego i w wyniku losowania w następnej rundzie pół Ekstraklasy zagra ze sobą. Można było te kluby tak rozstawić, żeby wszystkie musiały wylosować kogoś z niższej ligi.

Myślę, że w Rybniku przez wiele lat się będzie wspominało ten mecz i wysoką frekwencję, jaka na nim była.

Po meczu okazało się, że oglądało go wielu groundhopperów mieszkających na Górnym Śląsku. Była szansa na mały pomeczowy zlot. Osobiście miałem okazję pod stadionem spotkać

się z dwoma. Przy czym z jednym z nich byłem umówiony. Z drugim, który przede wszystkim jest wielkim fanatykiem Górnika, spotkałem się przypadkiem.

{morfeo 291}

Więcej zdjęć opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}